Rok V. Piątek dnia 19 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 163

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Nie zwlekać!

Ostatnie dni zgłoszeń na listy wyborców senackich.

Nowa ordynacja wyborcza do Senatu zmieniła gruntownie t. zw. technikę przygotowań do głosowania. Ułożenie spisu wybrców wymaga obecnie zupełnie odrębnej procedury.

Z urzędu bowiem zostają wciągnięci do spisów ci obywatele, którzy mają prawo wybierania do Senatu z tego tytułu, że już posiedli uprzednio zaufanie współobywateli, a więc zostali wybrani już jako członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich; dalej ci, którzy piastują stanowiska we władzach samorządu gospodarczego, a więc radcowie izb rolniczych, przemysłowo handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów cechów, przewodniczący zarządów kół miejscowych stowarzyszeń wyższej użyteczności (a więc np. LOPP, Ligi Morskiej, Czerwonego Krzyża i t. d.): wreszcie przewodniczący tych pracowniczych organizacyj zawodowych, ktore liczą conajmniej 1000 członków.

Ci wszyscy z urzędu zostają wciągnięci do spisów wyborczych.

Ale jest i druga kategorja wyborców—i to bardzo liczna—którzy zostają umieszczeni w tych spisach, gdy się sami zgłoszą i udowodnią swe prawo wybierania i głosowania.

Są to obywatele, mający to prawo z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia. Są to ludzie odznaczeni orderami (Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Polonia Restituta, Krzyżem Zasługi)—jakoteż ci, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne albo szkołę podchorążych i t. p.

Zestawienie takich spisów dokonuje się właśnie po raz pierwszy w całym kraju.

Ze strony obywatela czynności są tu bardzo niewielkie i bardzo proste. Miejsca, w których przyjmuje się zgłoszenia, są wszędzie opublikowane. Chodzi o to, aby obywatel, idąc rano do zajęcia lub wracając po pracy do domu, zaszedł do wyznaczonego lokalu i zgłosił się jako uprawniony do wybierania. Wystarczy, jeśli przedstawi legitymację swego odznaczenia, świadectwo szkolne lub inne konieczne dokumenty.

Chodzi jednak pozatem i o to, aby ten obowiązek obywatelski spełnić. Termin zgłoszeń kończy się bowiem już 25 b. m., a im prędzej obywatel zgłosi się, tem pewniejszy być może, że zabierze mu to niewiele czasu, bo uniknie w ostatnich dniach wystawania w „ogonku" i czekania na „kolejkę".

A że ta czynność należy do zasadniczych obowiązków obywatelskich — czyż trzeba dopiero podkreślać? Uświadomiony obywatel chce mieć bezpośredni wpływ na dobór kandydatów do Senatu. Nowa ordynacja daje mu go w całej pełni.

Wszyscy zatem, którzy chcą, aby przyszły parlament, przyszła nasza izba senacka składała się z osobistości, godnie ich reprezentujących—muszą już w najbliższych dniach, bez „dojutrkowania", zgłosić się tam, gdzie zostają sporządzane spisy wyborców.

Przeoczenie bowiem terminu pozbawia obywatela jednego z najbardziej zasadniczych jego praw publicznych. A do tego żaden uświadomiony obywatel chyba nie zechce dopuścić.

M.

NOWE TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH DO AFRYKI.

ZAKUPY WŁOSKIE w JUGOSŁAWJI. OBAWA PRZED KOMPROMITACJĄ LIGI NARODÓW. OCHOTNICY MURZYŃSCY DO ARMJI ABISYŃSKIEJ.

RZYM. Przygotowania wojenne Włoch rozwijają się w szybkim tempie. Wczoraj odpłynął z Neapolu większy transport wojska oraz 24 samoloty, które zostały załadowane na lotniskowiec „Miraglia". W Neapolu stoją okręty pasażerskie, które mają wyruszyć do Afryki z transportami wojsk i materjału wojennego. W Kalabrji odbywa się moblizacja dywizji „Sila". Okręty, które odchodzą do Afryki, wracają natychmiast celem zabrania nowych transportów. Ruch włoskich towarzystw okrętowych na linjach wschodnich został ograniczony.

BIAŁOGRÓD. Jugosławja eksportowała dotychczas 4 000 wagonów drzewa dla wojsk włoskich w Abisynji. Liczą tu, że zamówienia włoskie na drzewo w Jugosławji jeszcze tej jesieni powiększą się.

LONDYN. Rząd brytyjski nie powziął żadnych nowych decyzyj w sporze włosko abisyńskim, oczekując na wyjaśnienie stanowiska rządu francuskiego. Wobec zbliżającego się terminu sesji Rady Ligi Anglja oczekuje, że Francja przyczyni się do znalezienia wyjścia z kłopotliwej sytuacji, w jakiej znalazła się Liga Narodów. Jeżeli Włochy wkroczą na jesieni do Abisynji, to Liga Narodów będzie musiała, albo potępić akcję włoską, albo ją zaakceptować, albo zająć zupełnie bierne stanowisko. Jeżeli Liga potępi akcję włoską, wówczas Włochy wystąpią prawdopodobnie z Ligi, jeżeli natomiast Liga zaakceptuje akcję Włoch, lub na nią nie zareaguje, to ustanowiony zostanie procedens, który okazać się może zgubny, gdy zagadnienia bezpośrednio obchodzące Francję, jak np. kwestja niepodległości Austrji, staną się aktualne.

PARYŻ. W razie niewyznaczenia neutralnego arbitra do 25 b. m. Rada Ligi Narodów będzie zwołana na sierpień.

NOWY JORK. W dzielnicy murzyńskiej Haarlem daje się zauważyć wzmożona agitacja wśród murzynów za wstępowaniem w szeregi armji abisyśskiej. Na ulicach rozlepiane są plakaty, które wzywają do obrony państwa czarnych przed Włochami.

RZYM. Ambasador japoński oświadczył Mussoliniemu, że Japonja nie ma żadnego zamiaru interwenjować w sporze włosko-abisyńskim i że nie posiada żadnych interesów politycznych w Abisynji.

Wzburzony tłum pątników

usiłował wtargnąć do pałacu biskupa Łosińskiego.

KIELCE. — Do Kielc przybyła ze wsi Strawczyn w pow. kieleckim kompanja pielgrzymów, na której czele niesiono krzyż i chorągwie.

Uczestnicy pielgrzymki po odśpiewaniu kilku nabożnych pieśni w kościele katedralnym, wysłali liczną delegację do biskupa Łosińskiego.

W jakiej sprawie delegacja interwenjowała i jaki był przebieg audjencji — niewiadomo, faktem jest tylko, że w chwilę po zjawieniu się delegacji w pałacu biskupim, biskup Łosiński zwrócił się do komendy policji z prośbą o przysłanie silnego oddziału policjantów celem usunięcia delegacji z pałacu.

W momencie zjawienia się policji sytuacja była dość groźna, gdyż właśnie tłum kobiet z kompanji pątniczej, wyważywszy bramę, usiłował wtargnąć do wnętrza siedziby biskupiej.

Policja zdołała rychło sytuację opanować i demonstrantów usunąć z pałacu.

Uczestnicy kompanji uformowali znowu pochód i śpiewając pieśni nabożne ruszyli z krzyżem i chorągwiami na czele w drogę powrotną do Strawczyna

Opozycja w Niemczech podnosi głowę.

Fala sabotażu w przemyśle niemieckim.

BERLIN. — Niemiecka opinja publiczna zaniepokojona jest coraz częstszemi wystąpieniami radykalnych ugrupowań lewicowych, które nie cofają się również przed aktami gwałtu i sabotażu.

Wiele ostatnich eksplozyj na kopalniach oraz w innych przedsiębiorstwach przemysłowych ma być dziełem elementów komunistycznych.

Działalność komunistów, objawiająca się w rozpowszechnianiu ulotek na ulicach i w fabrykach, wzmogła się w niepokojącym stopniu od chwili wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

BERLIN. — Tajna policja (Gestapo) wpadła obecnie na trop akcji komunistycznej, której celem jest rozpowszechnianie nielegalnej bibuły wśród robotników fabrycznych.

Podobno w warsztatach w Bremie i w wielu fabrykach chemicznych wybuchły strajki przeciwko obniżce płac.

Policja niemiecka szeregu miast, jak w Berlinie, Hamburgu, Halle i kilku miastach nadreńskich dokonała licznych aresztowań wśród komunistów.

BERLIN. — W związku z rozwiązaniem w Badenji 15 okręgowych związków Stahlhelmu, zwrócił się przewodniczący tej organizacji minister pracy Rzeszy Seldte do rządu badeńskiego o przesłanie mu aktów, dotyczących podniesionych zarzutów.

Program deflacyjny

uchwalony we Francji.

PARYŻ. — Po 13-godzinnych obradach rząd francuski uchwalił dekrety z mocą ustawy, które realizują 10 miljardów 900 miljonów franków oszczędności.

Z sumy tej 7 200 miljn. obejmuje ściśle wydatki państwowe, 2.500 milj. wydatki departamentów i gmin, a 1.200 milj. wydatki kolei żelaznych.

W zasadniczych swych linjach dekrety powyższe przeprowadzają:

1) 10 procentową obniżkę wszelkich wydatków państwowych, o ile chodzi o uposażenia urzędnicze, uchwalono następującą tabelę:

a) uposażenia poniżej 8 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 3 proc.; b) uposażenia od 8 do 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 5 proc.; c) uposażenia powyżej 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 10 proc.

1) Tabela powyższa stosuje się również do pracowników kolejowych i pracowników przedsiębiorstw koncesjonowanych; 2) emerytury b. kombatantów zostały obniżone o 10 proc.; 3) dodatek od papierów wartościowych imiennych zostaje podwyższony od 12 do 14 proc. zaś papierów na okaziciela od 17 do 24 proc.;

4) podatek dochodowy od dochodów powyżej 80 tys. fr. rocznie zostaje podwyższony o 50 proc.;

5) podatek od zysków wojennych podwyższono o 25 proc.;

6) dekrety przynoszą również postanowienia, realizujące obniżkę cen gazu, wody, elektryczności i węgla w granicach od 5 do 15 proc., chleba zaś o 10 ctm.;

7) obniżono komorne o 10 proc., począwszy od sumy poniżej 10 tys. fr.

6 żydów i 6 kobiet aryjskich do obozu koncentracyjnego.

WROCŁAW. „Za shańbienie rasy aresztowała tajna policja we Wrocławiu w związku z zagrożeniem publicznego spokoju i porządku 6 ciu żydów i 6 t. zw. kobiet niemieckich. Aresztowani zostali odstawieni do obozu koncentracyjnego".

Taki komunikat wydała policja wrocławska

Motor słoneczny.

MEDJOLAN. Giovanni Andri i Daniele Gasparini wynaleźli motor, poruszany energją słoneczną.

Motor był wypróbowany w obecności naczelnego inżyniera miasta, przedstawicieli syndykatu i inżynierji wojskowej.

Akcja za budową nowych 800 samolotów w Ameryca.

WASZYNGTON. Komisja wojskowa Izby reprezentantów rozpoczęła akcję celem przekonania kongresu o konieczności uchwalenia kredytów w wysokości 40 miljonów dolarów na budowę 600 do 800 samolotów wojskowych.

Departament wojny poinformował komisję, iż lotnictwo wojskowe potrzebuje 710 nowych samolotów.

Amerykański aparat do wykrywania samolotów.

NOWY JORK. Radjotechnik i inżynież amerykański Hixan skonstruował nowy aparat, przy pomocy którego będzie możliwe wykrywanie samolotów, unoszących się w powietrzu nawet na odległość 1.200 km. Aparat ten badany jest obecnie przez ministerstwa wojny Anglji i Stanów Zjednoczonych.

„Latająca forteca" amerykańska

NOWY JORK. W warsztatach jedne go z zakładów lotniczych w Seapple ukończono budowę wielkiego samolotu bombardowego, który jest prawdziwą latającą fortecą.

Będzie to największy samolot, wybudowany w Stanach Zjednoczonych. Waga jego wynosi 15 ton, długość 21 m., wysokość 4,50 m., szybkość maksymalna 320—400 klm.

Samolot ten bez lądowania będzie mógł znajdować się w powietrzu od 6 do 10 godzin — osiągając maksymalną wysokość 7.500 m.

Kolos powietrzny będzie uzbrojony w 5 karabinów maszynowych.

Pogrzeb żony kanclerza Schuschnigga.

WIEDEŃ. Uroczystości pogrzebowe żony kanclerza Schuschnigga odbyły się wczoraj w godzinach popołudniowych w kościele parafjalnym w Hietzing.

Brali w nich udział, prócz bliskiej rodziny zmarłej: prezydent związkowy, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Obecni byli również przedstawiciele domu Habsburgskiego. Kardynał Innitzer odśpiewał requiem.

Oddziały wojska i policji trzymały straż przed kościołem, oddziały kombatantów tworzyły szpaler wzdłuż ulic, któremi kroczył orszak żałobny.

W uroczystości pogrzebowej wzięły udział tłumy publiczności.

Pochód żałobny zamykały austrjackie formacje wojskowe.

Po krótkich modlitwach na cmentarzu trumnę złożono do grobu.

Lot z Moskwy do San Francisco nad biegunem Północnym.

MOSKWA. W najbliższym czasie odbędzie się lot z Moskwy do San Francisco ponad biegunem Północnym na jednomotorowym samolocie.

Lecieć mają: słynny lotnik Zygmunt Lewoniewski, lotnik Bajdukow i mechanik Lewczenko.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził zgodę na lot i lądowanie na terytorjum Ameryki.

Zgoda rządu W. Brytanji na przelot nad Kanadą oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Nieudały pierwszy lot sterowca sowieckiego.

MOSKWA. Na lotnisku wojskowem pod Moskwą odbył się pierwszy próbny lot nowego, olbrzymiego sterowca sowieckiego „W. 7", zbudowanego na zupełnie nowych zasadach konstrukcyjnych.

Lot miał trwać przeszło dwie godziny, został jednak po 50 minutach przerwany i sterowiec wylądował z pewnemi trudnościami, albowiem w powietrzu ujawniono wady konstrukcyjne oraz mniejsze defekty maszyn, które mogły łatwo spowodować katastrofę.

Katastrofy na kolejach sowieckich rosną w liczbie.

MOSKWA. Donoszą o dalszem zwiększeniu się ilości katastrof na kolejach sowieckich.

Na linji riazańsko - uralskiej miało miejsce w czerwcu 566 katastrof i awaryj wobec 467 w maju.

Na linji zachodniej — 680 wobec 543 w maju.

Na obu powyższych linjach zwiększyła się ilość rozbitych parowozów i wagonów.

Jako powód, prasa sowiecka podaje „niską dyscyplinę pracy, graniczącą z występnem traktowaniem obowiązku".

Czwarte trzęsienie ziemi na Formozie.

LONDYN. Z Taihonu na Formozie donoszą o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło miasto Szincziku. Zginęło 35 osób, 108 rannych. Liczne domy są poważnie uszkodzone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna uległa przerwie. Ucierpiały również Szinkunam, Byoritau i Tokio. Jest to czwarte trzęsienie ziemi na Formozie od 21 kwietnia, kiedy w żywiołowej katastrofie utraciło życie przeszło 3200 osób, a około 10 tys. było rannych.

Groźny pożar składów nafty.

BAZYLEA. Przed północą wybuchł w Bazylei groźny pożar w składach nafty, należących do zarządu kolei szwajcarskich. Ogień momentalnie przybrał gigantyczne rozmiary, obejmując przestrzeń 10.000 mtr. kwadratowych, na której mieszczą się szopy z beczkami benzyny, nafty i olejów.

Co chwila rozlegały się potężne detonacje wybuchających beczek żelaznych, płomienie biły do wysokości 200 mtr.

Zagrożony teren odcięty został przez kordony policyjne.

W sąsiedztwie składów mieści się wielka nowoczesna kolonja tramwajarzy. Ponieważ części wybuchających żelaznych beczek wpadały nawet do mieszkań kolonji, straż ogniowa ewakuowała mieszkańców.

Kilka osób zostało rannych. Pożar ugaszono dopiero następnego dnia.

Usiłował zabić swą żonę na tle zdrady małżeńskiej.

BRZESC. Małżonkowie Ignacy i Barbara Sacharczukowie mieszkańcy wsi Baranki w powiecie brzeskim wybrali się przed kilku dniami do wsi Łaszewcze do koszenia siana. Po drodze Sacharczuk wszczął kłótnię z żoną na temat zdrady małżeńskiej.

Sacharczuk postanowił pozbyć się zdradliwej małżonki i usiłując ją zabić, uderzył żonę kilkakrotnie w głowę i ręce siekierą, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku, myśląc, że kobieta już nie żyje.

Nieszczęśliwa po odzyskaniu przytomności dowlokła się z trudem do domu swych rodziców, skąd ojciec odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

Mściwy małżonek został ujęty i osadzony w więzieniu.

Zabójstwo na weselu.

DZISNA. Na weselu we wsi Czerkasy wybuchła bójka, w czasie której został zabity Teodor Kucz, mieszkaniec wsi Boronówka. Podejrzani o zabójstwo Jan Makarewicz ze wsi Czerkasy i Adamowicz zs wsi Karolin zostali aresztowani.

Zamożny gospodarz zatruwał młodzież denaturatem.

WŁOCŁAWEK. We wsi Zygmuntowo (pow. nieszawski) zamożny gospodarz Wesołowski zakupywał od dłuższego czasu większe ilości spirytusu denaturowanego, rozcieńczał go wodą i sprzedawał w ten sposób przyrządzoną truciznę młodym chłopcom. Sprawa wykryła się, gdy jeden z chłopców oślepł i zwrócił się do lekarza. W czasie dochodzeń chłopcy obciążyli małż. We sołowskich, krórzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zarznął brzytwą kochanka swej żony podstępnie częstując go wódką.

GRUDZIĄDZ. W Miechocinie pod Grudziądzem zamieszkiwał rolnik Konstanty Szerszeń, który żywił uczucie do żony niejakiego Jana Wojciechowskiego z Żeronina. Stosunki pomiędzy mężem a kochankiem były naprężone i stale dochodziło między nimi do sprzeczek i awantur.

To też dziwnem wydawało się wszystkim nagłe pogodzenie się męża z kochankiem. Zgoda miała być przypieczętowana wódką, po którą na rowerach pojechali do karczmy. Nikt nie po dejrzewał jednak w tej nagłej przyjaźni strasznego zbrodniczego podstępu.

W drodze powrotnej Wojciechowski zaproponował otworzenie butelki w celu pokrzepienia się. W ciszy wieczornej zasiedli pod murem przydrożnej stodoły i Szerszeń jako gość pierwszy podniósł butelkę do ust.

Na moment ten czekał tylko przyczajony Wojciechowski, jednem silnem pociągnięciem brzytwą po odsłoniętej i naprężonej szyi zadał pijącemu straszną ranę.

Czynem swoim Wojciechowski bynajmniej się nie przejął, lecz ze spokojem podniósł butelkę wypił resztę zawartości i umywszy ręce w niedaleko położonym stawie pojechał do domu.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zabójstwo i samobójstwo.

KROTOCZYN. W Lipowie rozegrała się straszna tragedja rodzinna. W czasie sprzeczki niejaki Władysław Michalski zastrzelił swego teścia Józefa Kacpera usiłując następnie zabić żonę i jej siostrę. Gdy strzały chybiły Michalski przed przybyciem policji popełnił samobójstwo.

Ohydny mord.

PIOTRKÓW. We wsi Golesze Duże 68-letni starzec Antoni Bogusławski zabił swego 20 letniego pasierba Jana Płot kowskiego, chcąc się pozbyć wspólnika do schedy po żonie. Bogusławski rozpłatał Płotkowskiemu siekierą głowę, a ciało jego zakopał w ogrodzie przed domem.

Morderca osadzony został w więzieniu w Piotrkowie.

Za kradzież owoców zadusił dziecko.

KOSÓW. Włodzimierz Wasilewicz, 10-letni syn Bazylego w Iwacewiczach w pow. kosowskim przed kilku dniami wyprowadził konia na paszę i długi czas nie wracał.

Zaniepokojony tem ojciec udał się pastwisko, lecz syna tam nie znalazł. Dopiero po dłuższym czasie matka odnalazła go w stodole, przykrytego kurtką. Chłopak jednak nie dawał żadnych znaków życia; rodzice odkryli na szyi syna ślady palców, które dowodziły, że został on uduszony.

Jak się okazało Włodzimierz w drodze na pastwisko zakradł się do ogrodu sąsiada, nazwiskiem Stupaka, aby ukraść owoce. Stupak złapał go na kradzieży i chwycił za gardło. Ścisnął je jednak za silnie, tak że nieszczęśliwy chłopiec wyzionął ducha.

Nieżyjącego chłopca Stupak zaniósł do szopy jego rodziców i przykrył kurtką. Brutalnego sprawcę zabójstwa oddano do dyspozycji władz sądowych.

W kilku wierszach.

— Ziemia z pól bitwy pod Verdun zostanie złożona na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie z inicjatywy Związku „Les amis de la Pologne".

— Na jubileuszowy zlot harcerstwa w Spale wyjeżdża do Polski delegacja harcerstwa egipskiego.

— Na rzece Białej (Sowiety), która ostatnio wylała wskutek deszczów i burz, utonęło 75 robotników, zatrudnionych w pobliskiej kopalni.

— Wyprawa abisyńska od samego początku nie budziła entuzjazmu w społeczeństwie włoskiem. Obecnie na ród włoski ogarnięty jest wyraźnie niepokojem i coraz częściej, mimo surowego reżimu faszystowskiego spotkać się można z wyrazami niezadowolenia ze strony ludności.

— W Abuszehr w prowincji Ferzistan na wschodniem wybrzeżu zatoki Perskiej rozbił się i spłonął holenderski samolot pocztowy w drodze do Bogdadu. Samolot i poczta została całkowicie zniszczona, siedmiu pasażerów i załoga ocalała Wypadek został spowodowany defektem motoru.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 19 lipca. † Wincentego.
Wschód słońca o g. 3,52. Zachód o g. 19,47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

Pielgrzymka niewidomych opuściła Częstochowę. Onegdaj opuściła Częstochowę pielgrzymka niewidomych, która w mieście naszem bawiła 2 dni. Jak wiadomo, pielgrzymka ta wyruszyła w dniu 2 b. m. piechotą z Warszawy. Z inicjatywy pielgrzymki odprawiona została na Jasnej Górze msza św. za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Częstochowy pielgrzymi odjechali do Krakowa, gdzie w dniu wczorajszym, po nabożeństwie w katedrze Wawelskiej złożyli hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego, poczem odjechali na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu Kopca Marszałka.

Pożyczkę Narodową można przelewać na krewnych. W Urzędzie Długów Państwowych scentralizowane zostały wszystkie sprawy dotyczące obrotu Pożyczką Narodową.

W ostatnich dniach Ministerstwo Skarbu upoważniło Urząd Długów Państwowych do udzielania zezwoleń na przelew obligacyj P. N. przez członków rodziny na rzecz krewnych i ofiarowywania Pożyczki w formie darów na rzecz instytucyj społecznych.

Ułatwienia przy głosowaniu dla wyborców ułomnych. Na podstawie nowej ordynacji wyborczej przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych, zastosowane będą poważne ułatwienia dla wyborców ułomnych. Wyborcy ułomni będ mogli posługiwać się przy głosowaniu pomocą osoby zaufanej.

Sądy pokoju w ośrodkach wiejskich wyręczą częściowo sądy powiatowe. Kodeks postępowania cywilnego zasadniczo określił kwestję sądów grodzkich, które weszły niejako w skład „sądów ogólnych". Licząc się jednak z przyzwyczajeniami ludności, jako też z faktem istnienia wielu drobnych sporów, ustawodawca przewidział utworzenie sądów pokoju. Sądy te mają objąć całe państwo gęstą siecią, przyczem powstaną przeważnie w ośrodkach wiejskich. Sądy pokoju mają rozstrzygać sprawy o wartości poniżej 300 zł., i mają pozatem kończyć spory pomiędzy stronami w sposób polubowny. To pojednawcze zadanie sądów pokoju jest wielce pożyteczną cząstką wymiaru sprawiedliwości.

Jak dowiadujemy się, sprawa organizowania sądów pokoju jest obecnie bliżej rozpatrywana. Rzecz jasna, że sędziowie będą musieli posiadać specjalne kwalifikacje, które nie dają się ograniczyć w zakresie suchej wiedzy prawniczej.

Wykład dla praktykantów uczestników Obozu P. G. W. w Częstochowie. Dziś w czwartek, w dniu 18 bm. o godz. 19-tej w szkole powszechnej Nr. 7 przy ul Narutowicza Nr. 28 p. inż. Knauer, dyrektor miejskich wodociągów i kanalizacji, wygłosi dla praktykantów, będących uczestnikami obozu przysposobienia gospodarczego w

Prosimy P. T. Prenumeratów o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 30 lipca r. b., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy z dniem 1 sierpnia przerwać wysyłkę „Słowa".

ADMINISTRACJA.

Częstochowie, wykład p. t. „Wodociągi i Kanalizacja m. Częstochowy".

W związku z powyższem praktykanci (absolwenci i słuchacze wyższych i średnich zakładów naukowych o charakterze gospodarczym), odbywający praktykę poza obozem przysposobienia gospodarczego, u których wspomniany wykład wzbudzi niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie, mogą skorzystać z bezpłatnego wstępu na powyższy wykład, meldując swe przybycie komendantowi obozu p. g. p. E. Kozłowskiemu.

Obieg bilonu. Ogólny obieg bilonu w dniu 30 czerwca r. b. wynosił — 425,993,000 zł., z czego na bilon nabyty przez Bank Polski na własność przypada 36,305,816 zł.

W porównaniu z końcem roku ubiegłego obieg bilonu w kraju zwiększył się o 6.154,000 zł.

Wprowadzenie jasnej mąki. Nasz korespondent warszawski donosi, że z dniem 1 października r. b. wprowadzone zostanie w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przemiale pszenicy i żyta.

Jak już donosiliśmy, rozporządzenie to zakazuje przemiału na mąkę gatunku niższego (ciemniejszą) aniżeli 35 proc. dla żyta oraz niższego aniżeli 65 proc. dla pszenicy. Pozatem dozwolony jest przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 90 proc. wymiał ziarna. Ma to na celu wzmożenie konsumcji zboża w Polsce.

Zarządzenie to, które wzbudziło szereg zastrzeżeń ze strony organizacyj piekarskich i młynarskich, uważać należy za próbne. Skoro nie zda ono egzaminu, to będzie we właściwym czasie cofnięte.

Jeżeli chodzi o otręby, to dla usunięcia nadwyżek, będą one korzystały z jaknajdalej idącego poparcia w zakresie ewentualnego premjowania ich.

Wprowadzenie jaśniejszych gatunków pieczywa wyjdzie niewątpliwie na korzyść i zdrowie konsumenta.

Ulgi w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych. — W tych dniach ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra Opieki Społecznej o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie dotyczy zaległych należności wobec b. Kas Chorych, dawnych zakładów ubezpieczeniowych oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. do dnia wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, figurujących jako zadłużenie w dniu 1 lipca 1935 r.

Przez zaległą należność rozumie się zadłużenie z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych, odsetek zwłoki, kar i grzywien.

Rozporządzenie przewiduje umorzenie wszystkim dłużnikom 30 proc. zaległych należności wobec b. Kas Chorych, niezapłaconych do dnia 1 lipca 1935 roku.

Po dokonaniu tego umorzenia z pozostałej części zaległości ustala się nowe saldo zadłużenia poszczególnych pracodawców na dzień 1 lipca 1935 r.

Dunki, Węgrzy i Czesi w Częstochowie. Wczoraj w mieście naszem bawiła zbiorowa wycieczka skautów zagranicznych przybyłych na Jasną Górę z obozu w Spale. Byli to harcerki duńskie, harcerze węgierscy i czescy. Ogółem 50 osób. Wycieczka zwiedziła klasztor i miasto i po kilkugodzinnem pobycie w godzinach popołudniowych opuściła Częstochowę.

Na marginesie tej wycieczki zanotować możemy, że harcerze węgierscy grubo byli niezadowoleni z towarzystwa czeskich kolegów, do narodowości których nie żywią zbytniej sympatji. Z entuzjazmem natomiast wyrażają się o Polakach i Polsce. Jasna Góra wywarła na nich potężne wrażenie swym majestatem. Oni to powiedzieli nam, że w głównym ołtarzu obozu w Spale umieszczony jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, którego historję zna dziś każdy harcerz i otacza wielkim kultem.

Wojna! Wojna!

W jakich żyjemy nastrojach, jak ponętne przed nami malują perspektywy:

„Der Morgen" w reportażowym artykule dziennikarza amerykańskiego, Knickerbockera takie stawia rozkoszne horoskopy na niedaleką zresztą przyszłość:

Przyszła wojna rozpocznie się bez wypowiedzenia i zamieni Europę w kupę gruzów. Wojna ta będzie prowadzona również przeciw kobietom, dzieciom, a wszystkie środki będą w niej dozwolone. Już w momencie wybuchu wojna przybierze charakter klęski elementarnej a żadne państwo nie będzie zwracać uwagi na prawa międzynarodowe. Ograniczenia wojny gazowej, powietrznej, łodzi podwodnych będą zignorowane. Z powietrza niszczyć się będzie stolice państw europejskich i zabijać ich ludność. W 24 godziny po wybuchu wojny pierwsza lista ofiar wynosić będzie 80 tys. zabitych i rannych, w tydzień potem zabitych i rannych będzie już pół miljona. Ze wszystkich stolic europejskich tylko Rzym i Moskwa, jako najdalej położone od baz operacyjnych swych wrogów, są możliwie zabezpieczone...

— — — — — — — — —

Czyż nie rozkoszny obrazek przyszłości?

Około 2-ch tys. dzieci
przejdzie przez letnie kolonje i półkolonje.

W ub. poniedziałek rano na boisko przy ulicy Olsztyńskiej w obecności prezydenta Mackiewicza i przewodniczącej Miejskiego Komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom odbyło się uroczyste zakończenie letnich półkolonij dla pierwszego turnusu ubogiej dziatwy miejskiej.

Ogółem w pierwszym tym okresie z dobrodziejstwa półkolonij skorzystało około 500 dzieci.

A że to codzienne przebywanie na świeżem i czystem powietrzu i dobrym wikcie, nie poszedł na marne, że przysporzył dziatwie zdrowie, o tem wymownie świadczyły twarzyczki dzieci. Przez ten jeden miesiąc nabrały one okrągłości i pulchności, pozbyły się tego przykrego „piwnicznego" koloru i ozdobiły czerstwym rumieńcem zdrowia.

Skromna uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju.

Bardzo dużo starań, dobrych chęci i pewien zasób wrodzonych uzdolnień włożyły dzieci w swoje popisy taneczne, gimnastyczne i wokalne i bardzo dużo serca, które w tym wieku za każde dobro płaci przenajczystszem złotem wdzięczności, w słowa gorącej podzięki pod adresem prezydenta Mackiewicza i jego małżonki.

Zresztą to, czego nie dopowiedziały dzieci, dopowiedzieli ich rodzice, dziękując za troskliwą pieczę nad swemi pociechami.

Następnego zaś dnia z kolonij letnich w majątku Kocierzowy pod Kamińskiem powróciło 430 dzieci w doskonałych humorach, ze wzmożonemi siłami i wzmożoną ochotą do życia, które niezawsze ściele się im po różach.

W dniu dzisiejszym na kolonjach i półkolonjach pierwszy turnus zostanie zluzowany przez następny. Na kolonje pod Kamińskiem wyjechało 430 dzieci, a 550 dzieci rozpoczęło półkolonje, urządzone dla wygody dziatwy w dwuch punktach miasta: przy ul. Olsztyńskiej i przy ul. Chłopickiego, przy ogródkach działkowych.

W najbliższych dniach zostanie zorganizowany wyjazd przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na kolonje i półkolonje celem zainteresowania ich z tem wprost niedocenionem dobrodziejstwem, jakiem dla ubogiej dziatwy jest to, choćby chwilowe, oderwanie od ciężkich warunków codziennego bytowania.

Żona wìnna pilnować domu...
Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego o bawiących się małżonkach.

Utarło się mniemanie, że w nowoczesnem małżeństwie skoro pan i władca ma swobodę niemal zupełną, skoro może o każdej porze dnia i nocy zasłaniać się konferencją lub posiedzeniem, więc i pani domu również ze swobody powinna korzystać.

Pójście z kimś do teatru i na kolację, pogawędka w kawiarni lub seans w kinie w towarzystwie obcego mężczyzny, chociażby nawet nim nie był ten trzeci, to, jak twierdzą panie, rzecz ani zdrożna, ani zakazana.

Skoro „jemu" wolno, to i mnie, skoro on przychodzi do domu po północy, to i ja mogę po zamknięciu bramy.

A jednak słuchajcie żony i drżyjcie! Była oto w Sądzie Najwyższym sprawa o rozwód. Jedna z wielu spraw rozpatrywanych przez sąd. I w sprawie tej Sąd Najwyższy orzekł w motywach wyroku, że żona, która bez męża chodzi na zabawy, na dancingi, do restauracji lub cukierni i wraca późno w nocy do domu, odprowadzana przez obcych mężczyzn, naraża tem na niebezpieczeństwo i dobre obyczaje rodziny. Ergo — istnieje ważny powód do rozwodu, co też Sąd Najwyższy, wyrokując wziął pod uwagę. Strach pomyśleć, coby to się działo, gdyby wszyscy mężowie mogli i chcieli wysunąć ten moment z życia „prywatnego" żon — jako powód do rozwodu... Ktoby w Częstochowie pozostał żonaty?!

Wycieczka czeskich skautów udaje się do Gdyni dla zapoznania się z polskiem morzem i polskiem portem, wycieczka duńska zwiedzi Kraków, Wieliczkę i Zakopane.

Międzynarodowa delegacja harcerzy przybywa do Częstochowy. Jak już podawaliśmy, w dniu 21 bm. przybywa do Częstochowy międzynarodowa delegacja harcerzy, jako reprezentacja obozu w Spale, ze wszystkiemi chorągwiami, przywożąc ze sobą specjalny Krzyż Harcerski, który zostanie zawieszony jako votum harcerskie w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Ponadto w dniu 23 b. m. przybywa do Częstochowy delegacja 10 skautów austrjackich z ks. Franciszkiem Schuechbaueremna czele. Skauci austrjaccy wchodzą w skład katol. organizacji św. Jerzego w Wiedniu i przybywają specjalnie złożyć hołd Matce Boskiej Jasnogórskiej.

„Pocałunek przed lustrem" sztuka w 3 aktach Władysława Fodora.

Jeśli słuszność miał stary olimpijczyk Goethe, mówiąc, że świat jest pretekstem do sztuki dramatycznej, to czyż można wyobrazić sobie temat wdzięczniejszy i bogatszy w silne emocje, niż zdrada małżeńska, a więc konflikt, najgłębiej wchodzący w życie dwojga ludzi.

Sztuka Fodora, wybrana przez dyr. Galla na przedostatnią premjerę, zakrawającą na coś w rodzaju półpożegnania, oparta jest właśnie na tym problemie zdrady, z jednaką siłą emocjonującym obydwie połowy grzesznego rodu ludzkiego, i to niezawodnie rokuje jej długi poczet pełnych powodzenia wieczorów.

Wprowadza nas ona w świat bujnych i krwistych kreatur ludzkich, w którym zdradzony mąż albo doraźnie wymierza sprawiedliwość płochej małżonce, przeszywając jej serce kulą rewolwerową, albo przekonawszy się o jej zdradzie, wydaje na nią wyrok śmierci i przygotowywuje się do aktu odwetu z okrutną, nieubłaganą, mściwą premedytacją.

W „Pocałunku przed lustrem" zdradzony małżonek zabija żonę już w pierwszym akcie i dalszy przebieg wydarzeń scenicznych nie przynosi nam żadnych ciekawszych przeobrażeń duchowych zabójcy.

I jeśli akcja nabiera dalszego rozpędu dramatycznego, to tylko dlatego, że powierza on obronę swemu przyjacielowi adwokatowi, który niemal w analogicznych okolicznościach pada ofiarą zdrady małżeńskiej. Po wysłuchaniu w celi więziennej ponurej spowiedzi zabójcy, nagle obostrzonym zmysłem czujności śledczej dostrzega on w postępowaniu żony wiele nowych, niepokojących rzeczy i wreszcie chwyta ją na gorącym uczynku.

Odtąd nierozerwalnie plączą się dwa wątki: zbrodni już spełnionej i zbrodni zamierzonej, i adwokat, wygłaszając w sądzie silną przemowę w obronie przyjaciela, czerpie ogień natchnienia z palącej świadomości swego własnego nieszczęścia i staje się rzecznikiem prawa do mściwego odwetu każdego zdradzonego męża.

Ta doskonale skonstruowana mowa nastrojona jest na nutę jakże niegdyś popularnego okrzyku Dumasowskiego bohatera: „Tue — la", zabij ją, grzeszną, niewierną żonę!

Bezsprzecznie, Fodor nie jest poetą przepaścistych głębi duszy ludzkich i w sztuce swej nie dał jakichś nadzwyczajnych oświetleń psychologicznych. Dał nam natomiast doskonały wieczór teatralny i trzeba mu oddać sprawiedliwość, że jeśli chodzi o wzbudzanie w widzu coraz silniejszego napięcia wrażeń, to egzamin zdał on celująco.

P. Tokarski w rolę adwokata Förstera włożył dużo pasji, uczucia i nerwów. Wspaniale wygłosił on mowę sądową, namiętnie prawując się ze światem o groźny przywilej zdradzanych mężów. Mniejsza o argumentację, bo przecie stosunki obecnie nawet w tej dziedzinie zdążają do pewnej ludzkości, ale jeśli chodzi o samą sztukę mówienia, to był to bardzo dobry wzór rętoryki sądowej, jakże straszliwie zaniedbanej w obecnej dobie intelektualnego zmierzchu palestry, pochłoniętej całkowicie przez wir ciężkiej walki zarobkowej.

Pani Wańska bardzo dobrze wywiązała się z roli żony adwokata, z lękiem i zgrozą wyczekującej śmierci z ręki pokrzywdzonego męża.

Doktór Andrzej Pettenhof, ów zabójca z pierwszego aktu, w interpretacji p. Brodzikowskiego był fizycznie i moralnie złamaną ruiną człowieka, zmiażdżonego tragiczną katastrofą.

P. Malinowski summa cum laude zagrał pomocnika adwokata, trochę zwykłego niedorajdy życiowego i trochę filozofa, ze zrezygnowanym smętkiem przyglądającego się życiu, z jego wszyst

kiemi szaleństwami, katastrofami i fatalizmem bezcelowości tego wszystkiego, co się dzieje na tej biednej, nieszczęsnej ziemi. Poczętą ze szczęśliwej weny pisarskiej postać p. Malinowski przetransponował na miękki, poetyczny, rzekłbyś Czechowowski ton.

Z wykonawców pozostałych ról na szczególne wymienienie zasługują pp. Gallowa i Górowski, jako prokurator.

Znakomite jak zwykle dekoracje dyr. Galla i bardzo staranna reżyserja p. Dębicza przyczyniły się do powodzenia sztuki. *(m. ł.)*

Ofiary na Zlot w Spale. W dalszym ciągu na Zlot i przyjęcie skautów zagranicznych w Częstochowie złożyli: Zarząd Dyrekcji Fabryki „Union Textille" 50 zł., p. dyrektor Georges Couturon zł. 50.

Z Chrześć. Cechu Fryzjerów. Dziś w czwartek o godz. 20-tej odbędzie się walne zebranie członków Chrześć Cechu Fryzjerów w lokalu Okręg. Tow. Rzem (Aleja 9).

Dziennikarze — harcerze z całego świata przybędą do Częstochowy. Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych przybędzie do Częstochowy wycieczka dziennikarzy harcerskich reprezentowana przez wszystkie narodowości biorące udział w zjeździe spalskim. Wycieczka ta zwiedzi większe ośrodki naszego kraju.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu świetną sensacyjną sztukę Władysława Fodora w przekładzie Krzemińskiego — „Pocałurek przed lustrem", w 3 aktach, 8-miu obrazach, która zdobywa sobieduże powodzenie i zapełnia widownię na każdem dotychczasowem przedstawieniu.

Udział biorą: Tokarski, Wańska, Brodzikowski, Gallowa, Rada, Malinowski, Górowski, Liedtke, Martyka, Łopuszańska, Buczyński, Stępniówna, Kopczewski i Tarnowska.

Reżyserja St. Dębicza.

Początek o godz. 20.15.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19 tej.

Dyrekcja zaznacza, że są to wogóle ostatnie przedstawienia teatru dyr. Iwo Galla w tym sezonie.

Z życia ŻTK. ŻTK. urządza dla członków i sympatyków T-wa w niedzielę, 21 b.m wycieczkę do Smolenia. — Trasa prowadzi przez Lelów, Szczekociny, Pilicę, Smoleń, Ogrodzieniec i Zawiercie. Zbiórka przed dworcem kol. punktualnie o godz. 5-tej rano.

Następna wycieczka odbędzie się dn. 28 b. m. do Działoszyna przez Pajęczno i Brzeźnicę Powrót przez Radomsko.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członkom i sympatykom, że sekretarjat przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na mającą się odbyć w początkach sierpnia wycieczkę, z okazji „Swięta Gór" do Zakopanego oraz do Wilna. Zapisy i informacje przyjmuje sekretarjat ŻTK. (w szkole p. Wajnsztokówny, II Aleja 20, II brama, prawy parter) codziennie w godz. od 21 — 22 ej.

Likwidacja grożnej szajki złodziejskiej. Miejścowy wydział śledczy zlikwidował szajkę złodziejską, która od pewnego czasu dokonywała licznych kradzieży na terenie naszego miasta, działając z niezwykłą zuchwałością

Prowadzone pod kierunkiem wydziału śledczego pkom. Kostyrki dochodzenie doprowadziło obecnie do wykrycia sprawców tych licznych kradzieży, które stanowiły dość trudną do rozwiązania zagadkę, a to ze względu na sposób działania złoczyńców, nie pozostawiających nigdy na miejscu przestępstwa żadnego śladu, którytby naprowadził policję na ich trop.

Groźną tę szajkę tworzyli karani już niejednokrotnie zawodowi złodzieje: Stefan Ludwik Stobrawa i Mieczysław Trąbski.

O bezczelności złoczyńców świadczy zuchwały rabunek, dokonany przez Stobrawę i Trąbskiego w dniu 12 b. m. na ul. Dębińskiego, gdzie w obecności kilku osób, skradli z wozu p. Kazimierza Woźniaka, zam. we wsi Wąsosz (gm. Popów) skrzynię, zawierającą większą ilość wyrobów tytoniowych oraz różne towary przedstawiające dość znaczną wartość

Z policji W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego kierownik II komisarjatu P. P., pkomisarz Strobel i objął urzędowanie.

Odebrać można. W II-gim komisarjacie P. P. w Częstochowie znajduje się do odebrania znaleziony zegarek męski kieszonkowy, który można odebrać w godzinach urzędowych w powyższym komisarjacie.

Sędzia Trzciński przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej w Częstochowie.

Jak dowiadujemy się, przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej okręgu Nr 25 — Częstochowa mianowany został przez generalnego komisarza wyborczego naczelnik miejscowego sądu grodzkiego, sędzia Zygmunt Trzciński, a jego zastępcą — sędzia grodzki Stanisław Leszczyński.

Okręg wyborczy Nr. 25, jak wiadomo, obejmuje miasto Częstochowę i powiat, które wybierają 2-ch posłów.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej w Częstochowie i jego zastępca objęli w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Tłumy sportowców „oblegały" redakcje „Słowa".

Rozegrany wczoraj w Czeladzi mecz piłki nożnej pomiędzy częstochowską „Brygadą" a C. K. S. (Czeladź), zakończony wynikiem remisowym, wzbudził, podobnie jak niedzielny „Brygada" — R K S. (Radom), rozegrany w Radomiu, wielkie zainteresowanie wśród licznych rzesz miłośników sportu piłkarskiego w naszem mieście, a to głównie dlatego, że należały one do ostatnich rozgrywek mistrzowskich.

Na oba te mecze delegowaliśmy zarówno do Radomia, jak i do Czeladzi specjalnego sprawozdawcę sportowego, który niezwłocznie po zakończeniu meczu miał zakomunikować nam telefonicznie wynik.

Jak na łamach naszego pisma zaznaczaliśmy, wynik miał być przez nas podany na specjalnych plakatach, rozlepionych przed drukarnią „Słowa" (Aleja 41), cukiernią „Ziemiańską" i biurem dzienników „Renoma".

Wynik miał być podany o godz. 20, jednak już na godzinę przed oznaczonym terminem na podwórzu domu, gdzie mieści się redakcja nasza, oraz przed bramą na chodniku, zgromadziły się zarówno w niedzielę, jak i wczoraj liczne grupy sportowców, niecierpliwie oczekujących na dzwonek aparatu telefonicznego, który miał być sygnałem naszego wysłannika, donoszącego o wyniku obu meczów.

W chwili, gdy telefon zadzwonił, lokal redakcji był formalnie oblężony przez grupy sportowców, nieodznaczających się w podobnych wypadkach zbytnią cierpliwością, czemu oczywiście nie można się dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę okoliczność, że wyniki obu wspomnianych meczów były decydujące dla uzyskania mistrzostwa.

Dopiero po podaniu wyniku „oblegający" poczęli się rozchodzić.

* * *

Na marginesie powyższego zaznaczyć należy, że wprowadzone przez nas jeszcze w ub roku podawania wiadomości specjalnemi plakatami, rozlepionemi na mieście, jest jednym jeszcze etapem na drodze udoskonalenia naszej służby informacyjnej, która śmiało rzec można, działa bez zarzutu, zyskując „Słowu" nowe zastępy czytelników. Zawsze bowiem pierwsi podajemy najświeższe i najciekawsze wiadomości.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Brygada—Czeladzki Kl. Sp. 1:1 (1:0)

Bramki zdobyli: dla Brygady Polak z przedłużonego strzału Głogowskiego, a dla C. K. S Geisler.

Pierwsza na stadjon wbiega Brygada powitana gwizdem. Zespół Brygady wita się z publicznością i wtedy to padają pierwsze oklaski dla Brygady. Wbiegających gospodarzy meczu publiczność wita rzęsistemi oklaskami. Na gwizdek sędziego p. Schneidera z Krakowa, drużyny stają: Czeladzki Kl. Sp. w kompletnym składzie, a Brygada z Heinem III na lewem skrzydle a Polakiem na środku napadu. Następue powitanie Brygady przez gospodarzy i grę rozpoczyna C. K. S. narzucając b. szybkie tempo. Na początku gry uwidacznia się wielkie zdenerwowanie u graczy obu drużyn. Pierwsze pociągnięcia napadu C. K. S. likwiduje obrona Brygady. W 5 min. ładną pozycję napadu Brygady „pali" Heine III, a za chwilę tenże gracz ma ładne pociągnięcie, które jednak obrona C. K S. wyjaśnia. Napady obu drużyn przeprowadzają ładne i niebezpieczne ataki. W 10 min. róg dla Brygady bity ładnie przez Szczechlę zostaje nie wykorzystany, gdyż brakło kogoś, ktoby piłkę wypuszczoną przez bramkarza skierował do siatki. Gracze stopniowo opanowują nerwy. Gra toczy się równorzędna. Krzyk za ładne bronienie bramki jest o klaskiwany. W 15 min. róg dla C. K. S. nie wykorzystany. W 22 min. Dyrda zaprzepaszcza ładną pozycję, gdyż Lach broni na róg, lecz nie wykorzystany. W 25 min. pewną bramkę broni bramkarz C K. S. W 30 min. sędzia za faul zarządza rzut bezpośredni z 35 mtr. Rzut ten bije Głogowski, Polak głową przedłuża i piłka grzęźnie w siatce. Groźne sytuacje napadów obu drużyn likwidują tria obronne. W 38 min. następuje groźna sytuacja pod bramką C. K. S., a za chwilę podobna sytuacja powtarza się pod bramką Brygady. Pociągnięcia obu napadów nie zmieniają jednak wyniku Obrona Brygady nie dopuszcza napadu C. K. S. do strzału w czem cechuje Głogowski jako przedni obrońca. Po przerwie tempo gry również b. szybkie. Napad Brygady idzie naprzód i naciera, lecz trio obronne gospodarzy jest na stanowisku. W 7 min. atak C. K. S. zaprzepaszcza murowaną pozycję na zdobycie bramki. Ładne dośrodkowanie Heinego III, bramkarz broni na róg, lecz róg zostaje niewykorzystany. W 15 min. zostaje kontuzjowany Mosz, który po nałożeniu opatrunku wchodzi na boisko. Dalsze pociągnięcia ataków obu drużyn zostają bez skutku. W 20 min. Polak ładnie strzela lecz trafia w poprzeczkę. Za kilka chwil środkowy pomocnik C. K. S. Turzyński, mimo, że Głogowski leży na ziemi bije z dwu metrów piłką w Głogowskiego trafiając go w rękę, która mogła być złamana W 35 min. za faul Brygady, sędzia dyktuje bezpośredni na bramkę, który Geisler b. silnym strzałem zamienia na bramkę. Tego co się działo na widowni gdy C. K. S. uzyskał remis nie sposób opisać. Dowodzi to, że Brygada w Zagłębiu ma wyrobioną markę czołowej drużyny tut. okręgu. Ostatnie minuty gry to wprost zawrotne tempo, lecz wynik remisowy pozostaje nadal.

Dalsze sprawozdanie ze względów technicznych pozostawiamy do następnego numeru.

Kaes.

Wszystkie sklepy „Jedności" rozpoczęły sprzedaż mleka odciąganego po 5 groszy za litr.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 2 gim dniu ciągnienia 2-ej klasy 33 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 20,000 na n ry: 123705 181794.

Zł. 5,000 na n-ry: 131025 153597 166314.

Zł. 2,000 na n-ry: 45555 124212 132009.

Zł. 1,000 na n-ry: 37245 44029 70003 156886 166362.

Zł 500 na n ry: 37916 52877.

Zł. 400 na n-ry: 23941 42962 58097 65523 70103 72965 81214 81261 104909 149716 177110 179941.

Zł. 250 na n ry: 34923 52425 98491 104680 104930 105614 110239 110589 113767 127135 137548 137851 141273 142150 162061 170111 174045 174973 182455.

Zł. 200 na n-ry: 14094 18636 24447 24654 27033 27234 37206 45800 48267 50600 50640 61019 64399 65009 71350 79790 88221 91096 91513 97474 107651 121640 123004 146780 157179 163297 163426 173184 181069.

II.

Zł. 5,000 na n-ry: 182038 183697.

Zł. 1,000 na n-ry: 17195 24539 27243 27883 35004 65359.

Zł. 500 nu n-ry: 53509 82281 119276 157305 161206.

Zł. 400 na n-ry: 44529 47792 73921 79757 80940 94009 100966 114797 161935.

Zł. 250 na nry: 5406 10601 33860 40923 64537 70467 76722 78683 90875 118480 129435 132773 144909 146659 147189 162286.

Zł. 200 na n ry: 11061 20289 27592 34740 35140 47422 54445 60743 62331 63449 65631 77150 79261 83696 87433 92602 93881 94277 94519 95295 96071 96686 97239 102803 108474 110662 131550 132611 141958 142696 140045 147318 150814 153801 155634 155772 177639.

Z RADOMSKA.

— **Sędzia Michałek przewodniczącym komisji wyborczej w Radomsku.** Generalny komisarz wyborczy mianował przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej okręgu Nr. 23 — Radomsko sądziego grodzkiego Zygmunta Michałka, a jego zastępcą — sędziego grodzkiego Antoniego Małeckiego.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej i jego zastępca objęli już urzędowanie,

— **Biuro Funduszu Pracy pośredniczy służbę domową.** Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Radomsku, ul. Brzeźnicka 3, tel. Nr 10, pośredniczy służbę domową za opłatą od 1 zł. do 1.50 zł., pobieraną od pracodawcy.

Komu przysługuje prawo wybierania do Sejmu, a komu do Senatu.

W związku z rozwiązaniem obu izb ustawodawczych i rozpisaniem nowych wyborów, których termin oznaczony został na dzień 8 września dla Sejmu i 15 września — Senatu, wiele osób kieruje do redakcji naszego pisma zapytania odnośnie kwestji kto ma prawo wybierania do Sejmu, a kto do Senatu wobec czego kwestję tę wyjaśniamy, a mianowicie:

Na podstawie nowej ordynacji wyborczej prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24.

Nie ma prawa wybierania na podstawie artykułu 3: pozbawiony lub ograniczony w zdolności do działań pzawnych;

pozbawiony praw rodzicielskich lub opiekuńczych;

wydalony na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego ze służby państwowej lub samorządowej, albo pozbawiony wyrokiem takiego sądu stanowiska publicznego lub prawa wykonywania zawodu, a to w ciągu lat 5 od uprawomocnienia się wyroku;

wykluczony od pełnienia czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu;

skazany wyrokiem sądowym choćby nieprawomocnym na utratę praw publicznych, bądź na karę wydalenia z wojska lub marynarki wojennej, albo z korpusu oficerskiego;

skazany wyrokiem sadowym na karę zasadniczą pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek, a to w ciągu lat 5 od uprawomocnienia się wyroku;

umieszczony przez sąd w zakładzie leczniczym, w domu pracy przymusowej lub w zakładzie dla niepoprawnych;

umieszczony w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych;

Wojskowi należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej, w głosowaniu udziału nie biorą.

Prawo wybierania do Senatu

mają w myśl art. 2 ordynacji wyborczej do Senatu:

1) Z tytułu zasługi osobistej: Obywatele, odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

2) Z tytułu wykształcenia:

a) obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego. Licem pedagogiczne lub szkołę podchorążych,

b) obywatele, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonemi powyżej albo posiadają stopień oficerski,

3) Ustęp trzeci tego artykułu mówi o tych, którzy mają prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli. Na pierwszem miejscu wymienieni są tutaj obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym.

Prawo wybierania do Senatu nie przysługuje obywatelom, którzy przed dniem zarządzenia wyborów do Izb ustawodawczych nie ukończyli lat 30, a także obywatelom, niemającym prawa wybierania do Sejmu.

W następnych numerach naszego pisma podawać będziemy dalsze szczegóły, dotyczące wyborów do obu Izb ustawodawczych.

O rozwój jedwabnictwa w Polsce.

O jedwabnictwie pisało się już wiele—jednak społeczeństwo przechodzi nad tem do porządku dziennego Sprawa ta jednak to nadzwyczaj ważny problem i społeczny i gospodarczy. Jest wiele dziedzin życia gospodarczego, które nie mogą się obejść bez jedwabiu. Jedwab sprowadzamy z zagranicy, płacąc miljonowe sumy rocznie obcym wytwórcom.

W celu uniezależnienia się od zagranicy i tworzenia nowych warsztatów pracy winniśmy się starać podnieść przemysł jedwabniczy w Polsce. Z tych względów w celach propagandy hodowli jedwabników, przy łaskawem poparciu pana kierownika Grzesika w szkole Przemysłu Ludowego w parku Staszica urządziliśmy pokazową hodowlę, którą można zwiedzać codziennie od godz. 8 do 17.

Apelujemy do społeczeństwa, aby zechciało naprawdę zainteresować się tą dziedziną przemysłu.

Tylko wspólny wysiłek może przyczynić się do pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników, co da w rezultacie masową ilość surowca, niezbędnego dla rozwoju przemysłu jedwabniczego.

W Polsce istnieje kilka fabryk wyrobów jedwabniczych—między innemi uruchomiona została w Częstochowie przez nas wytwórnia nici do haftu t. z. „filoflosu”, które pod względem trwałości na światło i pranie odpowiadają zupełnie niciom DMC, a mają te zalety że są i tańsze i krajowe. Dotychczasowa produkcja tego rodzaju nici w naszej wytwórni jest za mała, aby rugować wyroby zagraniczne, z tych względów pragniemy przekształcić nasz nowo powstały warsztat w celu poszerzenia i dalszego rozwoju na zasadach spółdzielczych.

Rylski Mieczysław
(Sabinowska 74/76).

Kulej Zygmunt
(Piastowska 81).

Ponure odkrycie.
Kości noworodka znaleziono w polu.

Ponurowego odkrycia dokonał wczoraj na swem polu przy ul. Reja p. Józef Ślęzak (ul. Dębowa 11).

Mianowicie podczas koszenia żyta znalazł on kości noworodka owinięte w damską koszulę. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek porzucenia noworodka przez występną matkę, co miało niezawodnie miejsce przed kilku tygodniami. Wskazuje na to fakt, że ciało uległo zupełnemu rozkładowi i że dokoła miejsca, w którem szkielet nieszczęśliwego dziecka porzuconego w życie, znaleziono,znajdowało się mnóstwo robactwa.

W ponurej tej sprawie wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenie celem wykrycia wyrodnej matki.

Występ awanturników. Przykra przygoda spotkała wczoraj p. Romana Płosińskiego, studenta, zam. przy ulicy Stromej 6.

Znalazłszy się na przejeździe kolejowym przy ul. Narutowicza — Ostatni Grosz zauważył p. P. kilku osobników, niszczących poręcz i barjerę kolejową. Oburzony tem student zwrócił owym osobnikom uwagę na ich niestosowne zachowanie się. W odpowiedzi na zwróconą im uwagę, jeden z osobników pobił dotkliwie p. Płosińskiego, który o pobiciu zgłosił w pobliskim 3 komisarjacie policji. Z polecenia kierownika tegoż komisarjatu, pkm. Torońskiego na miejsce, gdzie pobity został student, wydelegowani zostali funkcjonarjusze, którzy ujęli sprawcę pobicia Mieczysława Gwiazdę (Narutowicza 153) i dwóch jego towarzyszów: Władysława Rubina (ulica Równoległa 8) i Mieczysława Szramkowskiego (Równoległa 6).

Papierowa zniżka cen.

Zmniejszenie rozpiętości między cenami przemysłowemi i cenami rolniczemi, zwarcie nożyc poprzez obniżkę cen przemysłowych — oto hasło rządu w walce z kryzysem gospodarczym.

Wieś przestała kupować, nie stać jej na żbyt drogie produkty przemysłowe, wieś zamyka swój teren dla zbytu tych produktów. Zmniejszają się przez to możliwości produkcyjne przemysłu, utrudniona jest gospodarka na wsi, pozbawionej niezbędnych jej produktów. Obniżka cen jest zatem konieczną.

Przemysł podchwycił skwapliwie hasło obniżki cen. Ale przeprowadzenie jej, w pojęciu sfer przemysłowych jest możliwe jedynie w drodze zmniejszenia kosztów produkcji. A ponieważ najmniej sztywną częścią tych kosztów są płace robotnicze, zaczęto obniżać je gwałtownie.

Przemysł nie próbował nawet dróg innych, bardziej trudnych, ale i bardziej racjonalnych, nie szukał nowych metod produkcji, nie zmniejszał kosztów administracyjnych, nie zaprzestał różnych machinacyj finansowych, obciążających nieraz przedsiębiorstwa niepomiernemi i sztucznie kombinowanemi kosztami. Przemysł nie brał nawet pod uwagę, że koszta robocizny stanowią nieraz bardzo niewielki, czasem nawet ułamkowy procent ogólnych kosztów produkcji. Obniżka — to obniżka. Dla celów ogólno-gospodarczych, ba, można nawet powiedzieć — w imię dobra narodowego — należy obniżać płace!

Sprawa ta nabrała wielkiej wagi dla przemysłu. Obniżka płac, poza zmniejszeniem kosztów produkcji, dawała inne jeszcze korzyści. Przy tej sposobności łatwo można było poruszyć samą zasadę stałości płac, wartości umów zbiorowych, które, według modnego wyrażenia, niepotrzebnie „usztywniają” koszta produkcji, obniżyć siłę świata pracy, zmniejszyć walor przedstawicielstwa robotników i pracowników umysłowych — słowem upiec kilka pieczeni naraz. Poziom zarobków robotniczych spadł bardzo znacznie według danych ZUPU. w 1932 roku 54 proc. ogółu pracowników zarabiało poniżej 260 zł. miesięcznie, z tego zaś 40 proc. poniżej 180 zł. Jeśli chodzi zaś o płace robotnicze, to w roku 1932 poniżej 20 zł. tygodniowo zarabiało 39 proc. ogółu robotników. Od tego czasu zaś minęły dwa lata, w ciągu których zarobki spadały w dalszym ciągu.

Spadek płac nie wywołał jednak odpowiedniej zniżki cen przemysłowych.

Według danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik cen hurtowych nietylko się nie obniża, ale przeciwnie, wykazuje tendencję zwyżkową. Tak więc wskaźnik ten wynosił w marcu r b. 52,1, w kwietniu 52,2 a w maju 52.8.

Okazuje się, że na ogólne podniesienie się wskaźnika cen hurtowych wpłynął wzrost wskaźnika cen surowców i półfabrykatów skartelizowanych. Równocześnie zaś surowce i półfabrykaty przemysłu nieskartelizowanego w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wykazują stałą tendencję zniżkową.

Z zestawienia cen produktów skartelizowanych i nieskartelizowanych można wyciągnąć wyraźne wnioski: Tem, gdzie przemysł nie ma odpowiedniego wpływu na kształtowanie się cen, gdzie obniżająco działa konkurencja, tam ceny spaspadają Gdzie zaś przemysł ujęty jest w silne więzy organizacji i uchyla się w ten sposób od konkurencji, tam celowo działa on w kierunku podwyżki cen.

„Gazeta Polska” w analizie zagadnienia cen przemysłowych oświetliła sprzeczność, jaka powstała między obliczeniami Instytutu Badania Konjuktur Gospodarczych i Cen a komunikatami przemysłu skartelizowanego, który od stycznia r. b., a zwłaszcza od wiosny ogłasza obniżkę cen na różne towary.

Komunikaty te — w oświetleniu „Gazety Polskiej” — są poprostu oszustwem polegającem na fałszowaniu cen, podawanych przez kartel do publicznej wiadomości. Są tu więc różne „optyczne przesunięcia cyfrowe”, „tricki cennikowe”, jak obcinanie równolegle z cenami rabatów, stanowiących kilkadziesiąt procent wartości towaru, demonstracyjne wprowadzenie nowego typu taniego towaru, przy pozostawieniu wysokości cen wszystkich dawnych towarów, obniżania ceny na towar luksusowy, przy równoczesnem całkowitem kasowaniu produkcji towarów masowego zapotrzebowania itd.

Nieuczciwa gra przemysłu została więc zdemaskowana.

Z KRAJU.

Tata-Tasiemka prosi
o darowanie mu kary.

Do warszawskich władz sądowych wpłynęło pismo b. radnego miasta Warszawy, Siemiątkowskiego znanego powszechnie jako „Tata-Tasiemka”, który dokonał w r. 1933 wielu aktów terorystycznych na Placu Kercelego.

Sąd ukarał go za to 3-letniem więzieniem.

Siemiątkowski zabiega obecnie o darowanie mu wymierzonej przez sąd kary. Wsktek złego stanu zdrowia Siemiątkowski korzysta od dłuższego czasu z więziennego urlopu zdrowotnego.

Koniec b. szpicla
carskiej ochrany.

W domu noclegowym dla włóczęgów w Warszawie zmarł w ub poniedziałek 58 letni Jan Babaj, którego osoba łączyła się niegdyś z procesami bojowców wolnościowych.

Babaj był członkiem bojówki socjalistycznej, później jednak zdemaskowano go jako prowokatora, stojącego na usługach ochrany.

Policja carska za wskazówkami Babaja aresztowała wielu robotników w fabrykach metalowych; w jednej z tych fabryk pracował Babaj.

„Karjera” Babaja, szpicla ochrany skończyła się z chwilą, kiedy licząc na bezkarność w czerwcu 1911 roku wraz z innymi zamaskowanymi opryszkami, dokonał zbrojnego napadu bandyckiego na kantor fabryki, w której przedtem pracował.

Łupem bandytów padło kilka tysięcy rubli. Babaj był tak bezczelny i tak dalece liczył na bezkarność, że nie ukrywał się przed policją, trwoniąc zrabowane pieniądze na hulanki.

Wkrótce Babaj został aresztowany i skazany za bandytyzm na 10 lat katorgi.

Po przewrocie bolszewickim Babaj odzyskał wolność i mimo, że ciążyła na nim przeszłość prowokatorska i bandycka został przyjęty do czerezwyczajki. Jednakże po pewnym czasie dzięki temu, że pomógł grupie Polaków zbiec z Sowietów i przedostać się do kraju pod przybranem nazwiskiem przybył do Polski, lecz został w Warszawie poznany i zdemaskowany.

Został aresztowany przez policję polityczną, lecz również nie było już podstaw prawnych do sądzenia prowokatora za jego dawne czyny, ukarano go tylko za posługiwanie się fałszywemi dokumentami.

Badaj miał następnie rozmaite drobne sprawy o kradzieże, a wreszcie stał się żebrakiem, przepijając użebrane pieniądze.

Gardzili nim nawet mieszkańcy „Cyrku”, za jego dawną współpracę z ochraną i Babaj musiał spać oddzielnie na ziemi pod narami. Zwłoki Babaja przesłano do instytutu anatomji opisowej. Dwie córki Babaja wyparły się go.

Tańczący niedźwiedź
rzucił się na dziecko.

W Bielsku wydarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padł 7-letni synek urzędnika państwowego, Mieczysław Marek.

Chłopiec przypatrywał się produkcjom tańczącego niedźwiedzia, oprowadzanego po ulicach Bielska przez starszego pogromcę i młodą dziewczynę.

Krwawa tragedja miłosna.

W dniu onegdajszym w kolonji Sromutka, gm. Bujny Szlacheckie (powiat pietrkowski) rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

W kolonji tej zamieszkiwał 24 letni Jan Zaręba, który zapałał niekłamaną i szczerą miłością do niejakiej Bolesławy Soleckiej.

Po kilkumiesięcznych miłosnych gruchaniach, zakochani zaręczyli się i wkrótce miał odbyć się ich ślub.

Jednakże musiały zajść między młodymi jakieś nieporozumienia, skoro w dniu onegdajszym doszło do sprzeczki,a następnie do tragedji.

W pewnej jednakże chwili Zaręba wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do swej narzeczonej, raniąc ją lekko.

Widząc leżącą narzeczoną we krwi — skierował lufę rewolweru w swoje piersi. Rozległy się dwa strzały. Zaręba, brocząc krwią, padł martwy na ziemię.

Ranna Solecka została odwieziona do szpitala.

Oszpecona pacjentka nie może ściągnąć 20,000 złotych odszkodowania.

Swego czasu toczył się w Warszawie proces wytoczony przez nauczycielkę, p. Stefanję Brzozowską, przeciwko radjologowi, drowi M. Flockstrumpfowi, który w związku z przeprowadzeniem zabiegu umieścił nad okiem pacjentki igłę z emanacją radu.

Skutek był ten, że pacjentka poważnie rozchorowała się, uległa zeszpeceniu i straciła zdolność do pracy. Pani Brzozowska zaskarżyła lekarza do sądu i uzyskała wyrok, zasądzający jej odszkodowanie w wysokości 20 tysięcy złotych.

Obecnie kiedy Brzozowska przystąpiła do egzekwowania sumy, okazało się, że rzeczy dra Flockstrumpfa przedstawiają wartość.. zaledwie kilku tysięcy złotych, zaś część domu, jaką posiadał przy ul. Zgoda sprzedał dr. Flockstrumf swojej siostrze p. Benskiej.

Pełnomocnik Brzozowskiej wystąpił do sądu okręgowego, domagając się uznania aktu sprzedaży domu za fikcyjny, aby w ten sposób powódka mogła ściągnąć z domu zasądzoną jej sumę.

Wyrok będzie ogłoszony za kilka dni.

Czy Abisynja jest ziemią, tak mało cywilizowaną, jak się to powszechnie sądzi?

Włochy a Abisynja...

Kto zwykięży w walce tak nierównych sił? Pod tym względem nie może być żadnych wątpliwości. Z jednej strony stoi mocarstwo europejskie, z drugiej pół dzikie plemię murzyńskie.

Ale historja lubi niespodzianki — o wojnie Anglików z Burami pamięta jeszcze wielu ludzi. A czy Etjopowie są rzeczywiście tak dzicy, jak ich sobie po większej części wyobrażamy?

Francuzi przypominają sobie obecnie różne zabawne historyjki.

Było to przed pięćdziesięcioma laty. Za panowania negusa Mezelika:

Rząd francuski wysłał do Abisynji misję wojskową z kapitanem Longbois na czele, Jak to było zwyczajem, kapitan wiózł dary dla negusa: karabinek dziecinny, kołowrotek i jakąś przedpotopową armatę, gruntownie zardzewiałą, — wszystko to dary, jakie od niepamiętnych czasów Francja zwykła była dawać różnym cesarzom i królom afrykańskim.

Longbois był na uroczystej audjencji u negusa Po przemówieniach i pozdrowieniach oznajmił, że przywiózł piękne dary. Najprzód zademonstrował, jak strzela się z karabinu, Następnie naciągnął kołowrotek, głęboko przekonany, że wszyscy obecni Etjopowie będą zaskoczeni i zachwyceni czemś podobnem. Wreszcie przystąpił do armaty.

— Nie bójcie się.. zrobi to „bu-um". Ale nie takie „bu-um", jak z karabinu. Będzie to straszliwe „bu-um". Jak piorun, „bu um". „Bu um" — rozumiecie?

Negus słuchał z uprzejmym uśmieszkiem na ustach. A kiedy wreszcie armata z niebywałym trudem wystrzeliła, zwrócił się do posła, spoglądając nań z tryumfem w oczach i powiedział:

— Dziękuję, z głębi serca dziękuję. Proszę w mem imieniu wyrazić słowa uznania rządowi francuskiemu. Mój synek będzie miał szaloną radość z kołowrotka... Czy nie chciałby pan teraz przejrzeć moją kolekcję broni palnej?

I zaprowadził kapitana Longbois do sali, gdzie znajdowały się wspaniałe okazy broni palnej i armat najnowszych typów, udzielając przytem informacyj technicznych ścisłych i rzeczowych.

Poraz drugi posłano negusowi już inne dary...

ZE SWIATA.

Historje dziwaczne i ciekawe

Szpiegowska fajka—Rzeka w Kuchni—Murzyńska moda— Oskarżony i mata— 63 pr. uczciwych.

Najsprytniejszym i najpewniejszym może trickiem szpiegowskim z czasów wojny światowej było użycie fajki jako schewku dla tajnych dokumentów. Główka fajki t. j. jej ścianki były wewnątrz puste, tak, iż można było włożyć między nie cieniutkie zwitki zapisanej bibuły jedwabnej.

W razie niebezpieczeństwa wystarczał jeden obrót cybuszka, by ochraniająca od gorąca bibułę listewka azbestu usunęła się a ogień strawił natychmiast papiery.

W klasztorze Cystersów, w Alcobara, w Portugalji, znajduje się kuchnia, która dostarcza sama żywność. Klasztor zbudowany jest na skałach, przez które przepływa rzeczka góraka.

Otóż kuchnia klasztorna znajduje się nad samą rzeczką, która przepływała przez środek olbrzymiej izby kuchennej. Ilekroć szef kuchni klasztornej zadysponuje ryby na obiad, wystarczy, by kuchcik zanurzył sieć w wodzie, a wyciągnie potrzebne mu pstrągi, karasie lub inne ryby.

W republikach południowo-amerykańskich, w Wenezueli, Kolumbji. Ekwadorze panują dziwne obyczaje wśród murzynów, którzy przyjęli strój i zwyczaje europejskie. Noszą oni mianowicie przyczepione do ubrań kartki z ceną, tak, jak były one przyszyte w magazynach. Murzyni chcą w ten sposób pochwalić się, że noszą ubrania uszyte przez krawca a własnoręcznie.

Osobliwy cmentarz przemytniczy znajduje się w Lille. Na cmentarzu tym chowane są psy przemytników, którzy przy pomocy tych czworonogów szmuglują tytoń z Belgji do Francji. Celnicy francuscy polują niezmordowanie nad granicą na osobliwych przemytników i strzelają do nich.

Bywają miesiące gdy ofiara celnych strzałów straży granicznej pada 50—60 psów-przemytników. Zabite psy grzebane są właśnie na owem cmentarzysku, który stanowi jedną z osobliwości Lille.

W Japonji istnieje prawo, które dozwala oskarżonemu zasłaniać twarz w sądzie i przed rozprawą matą słomianą lub chustką. W ten sposób może oskarżony, aż do wydania wyroku, nie odsłaniać swego icognito i nie narażać swego dobrego imienia, dopóki nie zapadnie wyrok dlań nieprzychylny.

Ludzie są uczciwsi, niżby się to wydawało. Pewien psycholog w Nowym Jorku rozesłał do stu nieznanych mu osób listy z załączeniem jednego dolara, jako wyrównanie rachunku za rzekome dostswy.

Z tych stu osób odesłało eksperymentatorowi zpowrotem owego dolara 63 osoby. co jest wcale dobrym wynikiem jak na dzisiejsze czasy,

RADJO.

WARSZAWA 19 lipca

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7 20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert z Krakowa. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Piosenki (płyty). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka w wyk. zesp. Z. Grosmana. 16.00 Odczyt z Katowic. 16.15 Koncert ze Lwowa 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16,50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 „Miniatury kwartetowe" z Krakowa. 17.20 Muzyka baletowa (płyty). 17.40 Recital fortepian. R. Zausmer. 18.00 Szlakiem autobusowym. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Rezerwa. 18.40 Życie kultural. i artystyczne stolicy. 18.45 Stare walce (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy z Krakowa. 19.50 „Pirat radjowy". 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Mała ork. P. R. pod dyr Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Wiadom. sportowe. 22.10 Muzyka salononowa z płyt. 23.00 Wiadomości meteorol dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

91 (powieść)

Jakiż cel może mieć taka jak ja lalka, która z góry wie, co ją czeka, na co ją tak ustrojono i wyprowadzono na to wielkie targowisko, które się światem nazywa? Gdyby nie ty, z twoją refleksją, byłabym już dawno, jak inne, księżną, czy margrabiną, wesołą, niedbającą o jutro, swobodną!

Twoje rozumowania przytłoczyły mię swoim ciężarem. Szukałam przez lat owego celu, o którym mówisz? I co znalazłam? Tego samego księcia de Sarthes, tylko starszego o lat kilka.

Ola nie przerywała. Przysiadła u otomany i słuchała słów Ireny z wielkiem zajęciem. Wzburzenie jej, gwałtowność, z jaką mówiła, działały na nią uśmierzająco.

— A któż ci każe—ozwała się spokojnie po chwili—uważać księcia za cel swego życia? W twojej pozycji, mając wszystkie warunki, jakie ci dał los, masz wolny wybór.

Irena porwała się z otomany i prostując się, rozpłomienionym wzrokiem rzuciła przed siebie.

— Wolny? neiprawda! — zawołała. Ja muszę wyjść za mąż tak, jak mi każą względy towarzyskie, przemawiając ustami matki, rodziny, wszystkich! Ja muszę wyjść za mąż tak, aby ten, co mię poślubi, żył w tym samym co ja świecie, mógł i chciał w nim zająć stanowisko...

— Nie przerywaj! — mówiła dalej, widząc, że Ola chciała jakąś wtrącić uwagę—nie przerywaj! Wiem z góry, co mi powiesz, że można zerwać z tem wszystkiem dla szczęścia. A ja ci na to odpowiem: Niemam siły. W tem jest właśnie moje nieszczęście.

Zbudziłaś we mnie rozwagę, ale wola została zawsze słabą. jak była. Potargać tych pęt jakie mię krępują, nie zdołam, wyzbyć się moich przyzwyczajeń, wyrzec się świetności, zbytku, nie potrafię, a dzięki tobie, czuję całą nędzę tego życia, oceniam krytycznie i siebie i innych. I oto dziś mając być wkrótce, mogąc być kiedy zechcę, wspaniałą księżną de Sarthes, której szare tłumy zazdrościć będą, rozprawiam, jak profesor i czuję się bardzo nieszczęśliwą!

Znowu upadła na otomanę i ukryła twarz w dłonie. Drżała ze wzruszenia, które pierś jej podnosiło tłumionem łkaniem.

Ola przysunęła się do niej i objęła ją ramieniem.

— Reniu—przemówiła — jesteś dziś niezwykle wzburzona. Coś zajść musiało, o czem mi nie mówisz.

Irena głowę podniosła.

— Nic nowego nie zaszło!—odparła. Tak samo dziś, jak wczoraj śmiałam się i kokietowałam bezmyślnie, to samo czynić będę jutro. I tak samo czuć będę pogardę dla siebie i dla innych.

— Czy dla wszystkich, bez wyjątku? spytała Ola z naciskiem.

Stanęła przed Ireną, mierząc ją przenikliwem spojrzeniem.

Wzrok ten musiał mieć niezwykłą siłę, bo Irena tak szybka w odpowiedzi, tym razem zamilkła. Zwolna podnosiła się z otomany i patrząc również przenikliwie na Olę, powstała.

— Czy dla wszystkich?— powtórzyła bezdźwięcznie, jak echo.

I nagle, energicznym ruchem głowy, odrzucając z czoła złociste pasma włosów, zawołała:

— Nie!.. Jest jeden człowiek, którym nie pogardzam...

— Którego kochasz!... dokończyła Ola niemal szeptem,

Słowa te wyszły z jej piersi zdławione, syczące, a odbiły się w głębi duszy Ireny.

Spotkały się ich spojrzenia.

W ciszy jaka po tych słowach zaległa, słychać było przyspieszone oddechy, tłumiące wyrazy w piersi.

W tej chwili tajemnica serc tych dwóch kobiet stanęła jasno przed ich oczyma, wzajemnie oddawna odgadnięta, chociaż ciągle na dno duszy spychana, napróżno!

Stały tak chwilę naprzeciw siebie, nie zdolne słowa przemówić. Pierwsza Ola odzyskała przytomność.

Ujęła Irenę za ręce i zawsze szeptem spytała:

— Czy dasz mu szczęście?..

Panna de Larjeac wzdrygnęła się całem ciałem jakby ją przeniknęła iskra elektryczna.

— Komu? komu?...—powtarzała bezwiednie, wodząc dokoła osłupiałym wzrokiem.

I nagle, jakby się zawstydziła tej mimowolnej hipokryzji:

Ależ ja nigdy nie wyjdę za niego! krzyknęła z rozpaczą—nigdy!

Odtąciwszy niemal brutalnie rękę Oli, zaczęła żywo chodzić po pokoju. Na zbladłą przed chwilą twarz jej wybiegły gorączkowe rumieńce, oczy ciskały płomienie, usta drżały, a od czasu do czasu przebiegał po nich uśmiech pełen goryczy, czy sarkazmu.

Ola, nie spuszczając z niej oka, usiadła i zatonęła w myślach. W duszy jej ciężka toczyła się walka. Niebawem wszakże rozstrzygnięta została.

— Dlaczego mówisz: nigdy?—ozwała się po chwili łagodnie—Kochasz go, kochasz Zygmunta, a w tej miłości ja na twojem miejscu widziałabym cel i szczęście życia.

Irena ironicznie się zaśmiała. Stanęła na środku pokoju, przed zwierciadłem, prostowała swą postać i przypatrywała się jej z zajęciem.

Potrząsnęła złotowłosą główką.

Nie jestem ładna — rzekła, jakby sama do siebie—a jednak jest we mnie siła, która pociąga. Wiem, że ta siła i jego chwilami ujarzmia, ale on się przeciw niej buntuje, on mną pogardza.

Dziś byłabym mu powiedziała wszystko, co czuję—uciekł przedemną.

Ola poruszyła się żywo; po jej twarzy przemknął błysk zadowolenia, lecz wnet zniknął.

Irena zaś mówiła dalej z coraz większym zapałem:

— I dobrze uczynił! Kocha mnie... wiem o tem. Gdybym tylko chciała, szalałby za mną, chociaż widzi, żem zalotna, lekkomyślna, drwiąca z siebie i innych, chociaż wie i czuje, iż żoną jego nigdy nie będę, bo się dla jego miłości nie zdołam wyrzec dotychczasowego życia, bo się nie potrafię nagiąć do jego powagi, przejąć się jego myślą, żyć jego życiem, bo żywiołem moim, to śmiech, to szał, to ciągła niecość myśli i uczucia.

Do głębi wzruszona, cała drżąca, podbiegła szybko do Oli, przysiadła na ziemi i twarz swą rozpłomienioną, na jej kolanach, w fałdach jej sukni ukryła.

Zaległo milczenie. Ola patrzyła na nią długo, z dziwnem uczuciem litości i żalu. Czasem w jej oczach żywszy błysnął płomień. Wszakże ta kobieta, która się w tej chwili do niej tuliła, była jej rywalką, posiadała to, za co by ona życie swe oddała, miłość Zygmunta przychodziła uśmierzać tamte uczucia.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.